

Dom wschodzącego słońca – Kult

W więziennym szpitalu
Na zgniłym posłaniu
Nieznany młodzieniec umiera
Pierś mu się porusza
Przy wolnym konaniu
Ach matko ja syn twój umieram

Swe ręce i nogi
Miał skute w kajdany
Jak długo on nosił te pęta
Wyrokiem sądu
Na śmierć był skazany
A wyrok sądowy rzecz święta

Przy jego posłaniu
Siostrzyczka więzienna
Młodemu więźniowi tłumaczy
Ty wrócisz do Ojca,
Ty wrócisz do Matki
Nim róże zakwitną i bratki

Muza

Gorączka się wzmaga
I co raz opada
Wtem klawisz drzwi celi otwiera
Chce powstać nie może
Łzy z oczu się leją
Ach Matko ja syn twój umieram

O szóstej nad ranem
Wynieśli go z celi
I skryli w ciemnej mogile
Więźniowie jak stali
Tak wszyscy płakali

Najmłodszy kolega nie żyje
Muza
W więziennej kaplicy
Dwie świece się palą
A przy nich niewiasta wyblakła
Ach Boże jedyny
To Syn mój kochany
Umarł zakuty w kajdany



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych